

SŁOWO

Wilno, Środa 20-go stycznia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrów jednospaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawa 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 20 proc. drożej

Warszawa 19-go stycznia.

Sprawa pozostawiania nadal w gabinetach min. Moraczewskiego została zdecydowana w czwartek. W dniu tym obojętnie się posiedzenie klubu sejmowego PPS, który ma rozważyć ponadto jeszcze sprawę ściągania zaległego podatku majątkowego. O tych dwóch sprawach mówi się głośno. Nieco ciszej zaś opowiadane są wersje, iż na zebraniu klubu będą poruszone i sprawy inne jak kwestia powrotu marszałka Piłsudskiego do armii oraz dalszy stosunek PPS. w sprawach polityki gospodarczej. Do czwartku więc sprawa min. Moraczewskiego, który jak wiadomo zgłosił rezygnację i oświadczył iż postanowienie jego jest nieodwołalne, pozostaje w zawieszaniu. Tymczasem za główną uwagę opinii publicznej zajmuje i niemiłej palą sprawą pożyczki pod zastaw monopolu tytoniowego. Na ten temat krąży moc najfantastyczniejszych poglądów, wersji, z których każda o innych warunkach pożyczki mówi. W związku z tą powodzią wiadomości ministerjalny «Kurier Polski» przynosi wyjaśnienie ministerstwa skarbu że w żelazce pogłoski o warunkach finansowych pożyczki i o dzierżawie monopolu tytoniowego są zupełnie bezpodstawne i nie odpowiadają rzeczywistości. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że ani w St. Zjednoczonych, ani dotąd w Warszawie nie prowadzono jeszcze żadnych rozmów na temat warunków transakcji.

Delegacja Bankers Trustu zjechała jest technicznym badaniem monopolu jako przedsięwzięcia, a Bankers Trust nie otrzymał od rządu polskiego żadnych innych zapewnień jak tylko to jedno, że Polska z nikim innym w sprawie dzierżawy monopolu tytoniowego do dnia 8 marca b. r. nie przetraktować nie będzie.

Należy również przypomnieć, że transakcja oparta na dzierżawie jakiegobądź monopolu państwowego musi być przedmiotem uchwały ciała ustawodawczego; w razie zawarcia tej transakcji na zasadzie dzierżawy monopolu tytoniowego będą musiały być uwzględnione dotychczasowe zobowiązania państwa.

Wyjaśnienie ministerstwa skarbu w dalszym ciągu stwierdza, że przyjazd prof. Kemmerera nie miał nic wspólnego z akcją Bankers Trustu.

Mimo jednakowoż uspokajających wyjaśnień Ministerstwa Skarbu sprawa opcji udzielonej Bankers Trustowi w imieniu rządu polskiego przez p. Młynarskiego, vice prezesa Banku Polskiego, nie wydaje się być jasną. List p. Młynarskiego w tej sprawie do «Robotnika» który ukazał się onegdaj drażnił sprawę warunków pożyczki. A mija być one rzeczywiście nader ciężkie, czy nawet wprost nie do przyjęcia. Wyjaśnienie ministerstwa skarbu nikogo nie zadowolilo, ponieważ jasną jest rzeczą że skoro podpisano opcję to powinna ona takie lub inne warunki zawierać. Nie wątpi więc, że dwa jeszcze, a sprawa pożyczki i warunków na jakich możemy ją otrzymać zostanie wyjaśniona całkowicie. Sprawdzają się wtenczas o ile i jak dalece były słuszne wysuwane obecnie obawy.

Sprawa pożyczki jest u wszystkich na ustach, stąd zrozumiałe zainteresowanie tą sprawą. Nie słusznie powszechnie sądzi, że pożyczka nas zbawi lub uratuje. Mniemanie to ugruntuje się coraz silniej wobec wzrastającego bezrobocia spowodowanego kryzysem przemysłowym. Za parę dni w piątek wyjeżdża do Londynu min. Zdziechowski, aby zbadać na miejscu stan kryzysu przemysłowego, naradzić się z przedsiębiorcami. Podróż min. Zdziechowskiego będzie drugą z kolei w ciągu niepełnej miesiąca wizytacją przedstawicieli rządu osrodków przemysłowych. Z podróży min. Zdziechowskiego do Londynu związane są nadzieje przemysłowców, mówią o nich zawczasie, aby się spełniły.

Na zakończenie kilka słów o procesie Pańczyszyna. Osoba oskarżonego znana jest z czterech procesów, które głośnym echem odbiły się w całej Polsce. Z szeregu procesów jak o udział w zamachu na Prezydenta, o zamachy na Cytadeli warszawskiej i prochnowie w Lwowie Pańczyszyn wyszedł obroną ręką. Na wczorajszym rozprawie Pańczyszyn oskarżony był o udział w grupie terrorystów, którzy usiłowali zwołać w więzieniu Bagńskiego i Wiczorkiewicza. Po przemówieniu obrony i mowie prokuratora Sąd skazał Pańczyszyna na 2½ roku więzienia. Wraz z tym wyrokiem kończy się okres sensacyjnych procesów, które mniej lub więcej były związane z osobami Bagńskiego i Wiczorkiewicza.

Ludność i kolonizacja Japonii.

Przez zwycięską wojnę z Rosją Japonia stała się pierwszorzędnym czynnikiem polityki międzynarodowej. Konsekwencją bowiem porażki Rosji była zmiana układu politycznego w Europie, co doprowadziło do wojny światowej. Gdyby Japonia podczas wojny światowej stanęła przeciwko Rosji, porażka koalicji byłaby nieuniknioną. Japonia wolała wyzyskać sytuację wojny światowej w inny sposób; stanęła po stronie koalicji, prowadziła nominalnie wojnę z państwami centralnymi, bogactwa się dostawiała dla Rosji i dla państw koalicji.

W okresie wojny światowej Japonia stała się pierwszorzędnym czynnikiem gospodarczym; opanowała rynki Wielkiego Oceanu i jakkolwiek obecnie jej współzawodnicy: Stany Zjednoczone, Anglja i począwszy Niemcy odbierają częściowo zdobyte wówczas rynki, jednak jej obroty handlowe są obecnie w dwójnasób większe od przedwojennych, gdy obroty handlowe państw europejskich nie dochodzą do nich przedwojennych.

Liczba mieszkańców jest jednym chociaż nie jedynym czynnikiem siły. Czerdziesto-miljonowa Japonia w 1904 r. pobiła 130 mil. Rosję. Wówczas wszystkie czynniki siły, dające się ująć cyfrowo, były po stronie Rosji; budżet ogólny i budżet wojenny Rosji przewyższały ośmiokrotnie budżety Japonii. Lecz czynniki psychiczne, statystycznie niezmiernie, impoderabilia, były po stronie Japonii. Od tego czasu ludność Japonii i jej bogactwa wzrosły w znacznym stopniu. Ludność właściwej Japonii wzrosła z 40 do 60 mil.; poza tym z zdobytych terytoriów przez wojnę chińską 1894 r. i rosyjską 1904 r. Japonia liczy 22 mil. mieszkańców. Ludność państwa japońskiego wynosi więc około 80 mil. mieszkańców. Dziś Rosja nie stanowi już niebezpieczeństwa dla Japonii, lecz ma ona drugiego potężnego antagonistę, a mianowicie Stany Zjednoczone, które tamują terytorjalną ekspansję Japonii, które są też najmniebezpieczniejszym współzawodnikiem handlowym Japonii.

Obszar właściwej Japonii wynosi 385 521 km. kw. czyli niemal równa się obszarowi Polski. Polska posiada 386 000 km. kw., lecz gdy przeciętna gęstość zaludnienia w Polsce w 1921 r. wynosiła 70 mieszkańców na 1 km. kw., kolonie i terytoria uzyskane przez Japonię liczą przeciętnie 73 mieszkańców na 1 km. kw. Przyrost naturalny ludności między 1894-1922 rokiem chwyci się od 11,1 do 13,2 na tysiąc.

Nietylko zachodzi obrzydliwa różnica w gęstości zaludnienia Japonii i kolonii, lecz na terytorjum dawnej Japonii zachodzi obrzydliwa różnica w gęstości zaludnienia w poszczególnych prowincjach. Np. Kwanto liczy 345 mieszkańców na 1 km. kw., Tokai — 323, gdy Tohoku 87, Tosai — 117, Yesso — 26. Te znaczne różnice w gęstości zaludnienia poszczególnych prowincji dają podstawę do kolonizacji.

Ludność Japonii posiadała dużą dążność do emigracji do Stanów Zjednoczonych i Meksyku. Wobec rzadkiego zaludnienia Dalekiego Zachodu Stanów Zjednoczonych powstała obawa, że Zachód Ameryki stanie się żółty i początek antyimigracyjnego ruchu w Stanach Zjednoczonych był skierowany przeciwko emigracji chińskiej i japońskiej. Po wojnie rosyjsko-japońskiej w 1907 r. następuje konflikt dyplomatyczny między Stanami Zjednoczonymi z powodu ograniczeń czynionych emigracji japońskiej w Stanach Zjednoczonych. Emigracja japońska szła pewien czas do Meksyku, lecz tam napotykała na przeciwdziałanie ze strony rządu meksykańskiego, który w tej akcji miał poparcie Stanów Zjednoczonych. Udział Stanów Zjednoczonych w

wojnie światowej był w pewnej mierze wywołany przez wzgląd na Japonię. Wybitniejsi politycy Stanów Zjednoczonych uważali, że udział w wojnie uczyni ze Stanów potęgę, z którą Japonia nie ośmieli się podjąć walki. Stany Zjednoczone, które przed wojną nie mogły doprowadzić swej armii do 100 000, wytworzyły olbrzymią armię dzięki swemu udziałowi w wojnie światowej. Zdąży więc egzamin ze swej zdolności zmilitaryzowania się, oprócz tego zarobiwszy dużo na wojnie światowej, posiadają obecnie pierwszorzędną pozycję międzynarodową. Dawna obawa, że Japonia anektuje Filipiny, leżąca dwukrotnie bliżej od Japonii niż od Stanów Zjednoczonych, musiała przeminąć. Japonia musi skupić wysiłki na już zdobytym terytorjum, posuwając się tylko powoli w Chinach i Mongolji. W maju 1915 r. otrzymała Japonia od Chin wyłączne prawo górnicze we wschodniej Mongolji oraz w Szantungu. Są projekty sztucznego zroszenia pustyni Mongolji dla kultury ryżu. Lecz przed wykonaniem tych projektów, rząd japoński czyni olbrzymie wysiłki w sprawie kolonizacji wewnętrznej. Przedewszystkiem chodzi o kolonizację wielkiej wyspy Jesso, znanej dzisiaj pod nazwą Hakkaido oraz zorganizowania jednocześnie przeniesienia pewnego kontyngentu mieszkańców z okolic przeludnionych do miejscowości o zaludnieniu rzadkiem, naprzykład do Myazaki na południu, Imae i Ainori na północy. Hakkaido zajmuje pierwsze miejsce co do obszaru wśród archipelagu japońskiego. Wynosi on 31 800 mil. kw., łącznie zaś z pasmem wysp Kurylskich, ciągnących się w kierunku północnym ku Kamczatce, obszar jego dochodzi 37 000 mil. kw. Ludność Hakkaido wynosiła w 1877 — 191 172, natomiast w 1924 już 250 000.

Pomimo znacznie surowszego klimatu niż reszta państwa (zimny trwają tu blisko pół roku, śniegi leżą 3—4 miesiące) i górzystej powierzchni zajmującej 22 510 mil. kw. o gorach nagiach lub porośniętych lasem, posiada jednak Hakkaido 4—5 szerokich równin, mogących wyżywić 5—6 milionów ludności. Zrazu przed użyciem i wykarczowaniem znaczniejszej ilości gruntów kolonizacyjnych, kolonizacja prowadzona tu od roku 1870-go szła bardzo powoli. Albowiem ryż, bez którego Japończyk obejść się nie może, był tu rzadki i tważy. Obecnie, gdy rząd japoński włożył już 750 mil. jen dla podniesienia wydajności gleby i założenia potrzebnych dróg komunikacyjnych, dochody z wyspy, jak donosi dziennik japoński Hooki z dn. 28 czerwca r. b., pomimo, że uprawa jej nie jest jeszcze dostateczną, wynosiły w roku 1924-tym 590 mil. jen, co jest sumą bardzo znaczną.

Z tego przypadku 95 mil. na rybołówstwo, 45 mil. na przemysł leśny, 30 na uprawę ryżu i t. d. Japońskie ministerjum spraw wewnętrznych współpracuje obecnie olbrzymi plan kolonizacji Hakkaido. Preliminarjnie się sumą 700 mil. jen, mająca być wyplaconą w ciągu 20 lat na przeniesienie i osadzenie 600 tys. rodzin, liczących przeciętnie po 5 osób. 200 mil. jen ma być zużyto na zakup terenów kolonizacyjnych, z czego każda rodzina otrzyma bezpłatnie 25 akrów na okres 5-cio letni. Jeżeli w ciągu tego okresu dana rodzina uprawi i wykarczy swą działkę, stanie się ona jej własnością. Poza to otrzymuje każda rodzina osadników 50 jen na zakup narzędzi, co jest sumą wprawdzie nieznaczną, lecz po dwóch latach pobytu osadnik pragnący pozostać w Hakkaido, otrzymuje jeszcze 300 jen na budowę domu.

Podobne ulgi i subwencje udzielone będą rodzinom, pragnącym przesiedlić się z miejscowości gęsto zaludnionych do miejscowości o zaludnieniu rzadszem.

Jeszcze przed zarządzeniami kolonizacyjnymi ostatniej doby rząd japoński forsował kolonizację Korei, w Formozi i Sachalinu. Rezultaty niemal wszędzie były bardzo znaczne. Ludność Korei dzięki kolonizacji od 1910 r. do 1918 r. wzrosła z 129 mil. m. do 169 mil. czyli o 33 proc.; ludność Sachalinu od 1906 r. do 1908 r. wzrosła z 1,2—2,7 milij., ludność Formozy z 2,7—3,4 mil.

Proces kolonizacji japońskiej do-

MISJA LUTHERA NIE DAŁA WYNIKÓW.

Prasa demokratyczna uważa ją za skończoną.

BERLIN, 19 I. Pat. Rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu przeciągnęły się wczoraj do późnej nocy. Bawarska partja ludowa zajęła nieprzejednane stanowisko w sprawie ewentualnego powierzenia teki spraw wewnętrznych demokratom, natomiast frakcja demokratyczna Reichstagu uchwaliła o północy rezolucję, głoszącą, że frakcja nie zamierza bynajmniej z powodu zarzutów podniesionych przez partjularystów bawarskich zrzekać się portfeli spraw wewnętrznych.

BERLIN, 19 I. Pat. Dzisiejsza prasa demokratyczna, omawiając wypadki nocy ubiegłej, zaznacza, że misję kanclerza Luthera należy uważać za skończoną.

Plany porozumienia kompromisowego.

BERLIN, 19 I. Pat. Dzisiaj przed południem odbywały się narady międzypartyjne w sprawie utworzenia gabinetu. Agencja Wolffa donosi o planach porozumienia oparciu na kompromisie, według którego demokraty Koch objąłby stanowisko ministra finansów a jeden z innych przywódców partji demokratycznej objąłby tekę spraw wewnętrznych. Rozmowy te zostały przerwane o godzinie 2-ej.

Wyznaczone na jutro posiedzenie Reichstagu, na którym nowy gabinet miał złożyć deklarację rządową nie zostało odwołane, jakkolwiek pisma wieczorne wyrażają słabą nadzieję na utworzenie gabinetu do dnia jutrzjszego.

W zgromadzeniu narodowym węgierskiem.

Oświadczenie premiera hr. Bethlena w sprawie afery fałszerzkiej.

BUDAPESZT, 19 I. Pat. Na dzisiejsze posiedzenie zgromadzenia narodowego zjawili się niemal wszyscy posłowie. Gaierje były przepetnione. Przewodniczący zgromadzenia Scitowszky otwierając posiedzenie zaznacza, że Zgromadzenie winno dać wyraz jednomyślniej woli suwerennego narodu węgierskiego jaknajrychlejszego zlikwidowania afery fałszerstwa w drodze przewidzianej przez prawo. (Ogólne oklaski).

Gdy następnie premier Bethlen zgłasza się do głosu, na skrajnej lewicy wybucha burza protestów oraz okrzyków żądających dymisji premiera. Stronnictwa rządowe reagując na wycofać ze współpracy z braku ustalo, urządzają premierowi burliwą owację. Następnie premier zabiera głos. Od czasu do czasu głosu jęgo zupełnie niesłychać na skutek wciągnięcia w niego ludzi bogaci, zajmujący wysoki stanowiska, jako też i biedni, najniżsi urzędnicy, jak i robotnicy. Rząd wyjaśnił tę sprawę do najrozsądniejszego stopnia.

Premier hr. Bethlen oświadcza: Kto stanowiska, jako też i biedni, Kwestja współpracy z policją francuską w przeprowadzeniu śledztwa Rząd wyjaśnił tę sprawę do najrozsądniejszego stopnia.

O prerogatywy komisji parlamentarnej.

BUDAPESZT, 19 I. PAT. Akcja pojednawcza podjęta przez prezydenta Zgromadzenia Narodowego w celu doprowadzenia do porozumienia między skrajną lewicą a prezesem rady ministrów nie dała żadnego wyniku, mimo, iż odpowiedzi na rokowania trwały do rana. Bethlen uważa bowiem za rzecz niedopuszczalną wyposażenie żądanej komisji parlamentarnej w prerogatywy, przysługujące jedynie sądom królewskim.

Fabryka fałszywych denarów w Niemczech.

BIAŁOGRÓD, 19 I. PAT. W Niemczech aresztowano pewnego drukarza Norholta wraz z jego 11-stu towarzyszami w sprawie fałszerstwa banknotów 1000-denarowych.

Zniesienie cenzury wojskowej w Bukareszcie.

BUKARESZT, 19 I. PAT. W dniu wczorajszym zniesiono cenzurę natężoną przed kilku dniami na prasę przez władze wojskowe w Bukareszcie.

Rzekome przyczyny zmian w łonie rządu Sowietów.

PARYŻ, 19 I. PAT. Prasa uważa naogół, że zmiany w łonie rządu sowieckiego mają swe źródło w nacisku elementów włościańskich i drobnoniemieckich oraz w konieczności dla przywódców bolszewickich okazania się bardziej umiarkowanymi wobec Europy w celu uzyskania kredytów zagranicznych.

Przypomnienie na czasie.

Szwajcarska rada związkowa o pretensjach sowieckich.

BERN, 19 I. PAT. Na odbytym dziś nadzwyczajnym posiedzeniu, które trwało przeszło 2 i pół godziny, rada związkowa zajmowała się ponownie sprawą sionskowskich szwajcarsko-rosyjskich, która została podniesiona w związku ze sprawą udziału Rosji w pracach komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej. Ostatecznych postanowień w tej sprawie nie powzięto.

Pretensje, zgłaszane przez Rosję wobec Szwajcarii po zamordowaniu Worowskiego przez szwajcarskiego Rosjanina, zmuszają dzienniki szwajcarskie do przypomniań, że rząd sowiecki nie udzielił żadnego zadośćuczynienia za obrabowanie poselstwa szwajcarskiego w Petersburgu i wielu tysięcy obywateli szwajcarskich. Jeśli by jakie pretensje miały być zgłaszane, to chyba tylko ze strony szwajcarskiej. Wysunięty więc pretekst, mający na celu uchylene się Rosji od udziału w pracach przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej wydaje się bardzo blahym.

Przedstawicielstwo Szwajcarii, które się wywiązało przy omawianiu każdej z tych spraw zabierało głos wielu posłów oraz przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli i korpusu kontrolerów, którzy udzielali wyjaśnień. W wyniku tej rozprawy wybrało specjalną podkomisję z udziałem przedstawicieli korpusu kontrolerów, która otrzymała mandat sformułowania wniosków we wszystkich powyższych sprawach i przedłożenia ich komisji budżetowej a następnie Sejmowi.

Sejm i Rząd.

Gen. Żeligowski i min. Moraczewski.

WARSZAWA 19 I. (tel. wł. Słowa) Onegdaj w związku z obecną sytuacją gen. Żeligowski przyjechał do Warszawy przez prezydenta Wojciechowskiego, wczoraj zaś odbył w ministerstwie spraw wojskowych konferencję z min. Moraczewskim. Tematem rozmów ministrów były sprawy: powołanie w drodze rozporządzenia prezydenta marszałka Piłsudskiego do armii oraz sprawy ustawy o naczelnych władzach wojskowych. Pomyślny wynik załatwienia tej sprawy jest podobno kategorięcznym warunkiem pozostania gen. Żeligowskiego w gabinecie. Stanowisko to w związku ze stanowiskiem min. Moraczewskiego komentowane jest w sferach politycznych jako mogące pociągnąć daleko idące konsekwencje.

Posiedzenie zarządu «Piasta».

WARSZAWA 19 I. (tel. wł. Słowa) Na dzień 29 m.d. zwolnione zostało posiedzenie zarządu Piasta. Posiedzenie to budzi duże zainteresowanie nie w kołach politycznych.

Zakończenie prac nad budżetem.

WARSZAWA 19 I. (tel. wł. Słowa) Prace nad redukcją budżetu państwowego na rok 1926 zostały już ukończone i będzie przedstawiony Radzie Ministrów we czwartek.

Wyplata dodatku drożyzniowego dla robotników komunalnych.

WARSZAWA, 19 I. (tel. wł. Słowa) Min. Raczewicz odbył konferencję z min. Ziemięmickim w sprawie wyplacenia robotnikom miejskim dodatku drożyzniowego. Rezultat konferencji wypadł pomyślnie dla robotników miejskich.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 19 I. (tel. wł. Słowa) Dziś o 5-ej popołudniu o było się posiedzenie Rady Ministrów na którym upoważniono między innymi na wniosek min. Skarbu Najwyższą Izbę Kontroli do przeprowadzenia rewizji w państwowym Banku Rolnym i Banku Gospodarstwa Krajowego. Oprócz tego omówiony został projekt ustawy o kompetencjach sądów dla przestępstw w dziedzinie prawa czekowego oraz zatwierdzono umowę między Polską a Rzeszą Niemiecką o wykonaniu umów walutowych.

Niedomagania w wojsku.

Sejmowa Komisja Budżetowa obradowała wczoraj nad sprawozdaniem N. I. K. P. o wykonaniu budżetu M. S. Wojsk za rok 1924. Sprawozdawca pos. Michalski (Cn. N.) wyjaśnił na wstępie, że krytyka spraw związanych z wojskowością praktykowaną we wszystkich państwach nie może ubliżyć honorowi armji i jest konstytucyjnym obowiązkiem ciała ustawodawczego w każdym państwie.

Na podstawie swoich badań sprawozdawca stwierdza, i szczegółowo uzasadnia cyrami, że biurokracja w pułkach i kompanjach jest nieuchamie rozwijana, skutkiem czego liczba żołnierzy ćwiczących się w czasie wyszkolenia wojennego są nieproporcjonalnie niskie.

Co do sionskowskich gospodarki wojskowej, to jest ustosunkowania władz wojskowych i organów kontroli cywilnej i wojskowej do stwierdzenia nieprawidłowości i nadwyżek, to na podstawie sprawozdania korpusu kontrolerów i N. I. K. relevant omówił w sposób szczegółowy kilka faktów, jak: zakup zboża przez intendencję O. K. IV od firmy Leon Kohn, umowę zawartą przez otęgową komisję zakupów nr. 2 w Lubelskiem ze Związkiem pracy, szeregu umów na dostawę maki zawartych przez szefosio Intendencję O. K. IX, sprawę fabryki Plage i Laśkiewicz, Pociąg, Arma, dostawę konserw mięsnych przez firmę «Produkt», umowę z firmą Borkowski na dostawę zboża oraz sprawę gospodarki w 4 pułku ułan w Podbroziu. Sprawozdawca zakończył przytoczeniem szeregu wypadków naruszenia przez władze niższe rozkazów ministra spraw wojskowych, niewykonywania ściśle budżetu, zakupowanie na połowie oszaru Raczki pospolitej artykułów żywnościowych w pośrednictwie, a nie u wytwórców, w reszcie zapasów artykułów żywnościowych niezawieszonych i zdrowych.

W żywej dyskusji, która się wywiązała przy omawianiu każdej z tych spraw zabierało głos wielu posłów oraz przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli i korpusu kontrolerów, którzy udzielali wyjaśnień. W wyniku tej rozprawy wybrało specjalną podkomisję z udziałem przedstawicieli korpusu kontrolerów, która otrzymała mandat sformułowania wniosków we wszystkich powyższych sprawach i przedłożenia ich komisji budżetowej a następnie Sejmowi.

Dolar i złoty.

WARSZAWA 18 I. (tel. wł. Słowa) Bank Polski pokrył dziś na giełdzie zapotrzebowanie dolarów w wysokości 300 tysięcy. Kurs dolara kształtował się w obrocie prywatnym w ządaniu na 732, a na czarnej giełdzie 750. Bank Polski płacił za dolara 722, Złoty na giełdzie w Zurichu 7 L.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172

BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64

DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10

DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1

GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80

GRODNO — Plac Batorego 8

KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi

LIDA — ul. Majora Mackiewiczca 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20

NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28

POSTAWY — ul. Rynek 19

STOŁPCE — ul. Piłsudskiego 9

ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28

ŚWIR — ul. 3-go Maja 5

WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

ECHA KRAJOWE

Wypłata za strażnice K. O. P.

— Korespondencja Słowa. —

Nieswież, 18 go stycznia.

Dla dobra ogólnej sytuacji państwa należy unikać o ile możliwości niepotrzebnego rozgoryczenia ludności; aż nadto mamy przykrych spraw i tarć nieuniknionych, żeby pozwolić sobie jeszcze na nadprogramowe i zbyteczne. A jednak na porządku dziennym napotykać podobne fakty. O jednym z nich, aktualnym bodaj że wzdłuż całej granicy, a w każdym razie w naszym powiecie chcę wspomnieć.

Idzie o budowę strażnic granicznych dla K. O. P. i o krzywdę, jaką przy tej sposobności poniosła ludność miejscowa.

Historia budowy pokrótce tak się przedstawiała: rząd zawarł umowę z poszczególnymi prywatnymi firmami budowlanymi, które na pewnych warunkach i za pewną cenę zobowiązały się w oznaczonym terminie przekazać K. O. P. już gotowe budynki strażnic. Na odcinku pow. Nieswiejskiego roboty pojęła się wykonać firma „Inż. S. Rudnicki”. Cała robota prowadzona była na wyłączną odpowiedzialność firmy i wszelkie rachunki miała ona zaliczyć przed zdaniem strażnicy K. O. P. W umowie były widać rozmaite braki, obie strony uważały się za pokrywdzone; w rezultacie Delegatura Min. Rob. Publ. zerwała umowę z inż. Rudnickim, przekazując dokonanie strażnicy firmie inż. Lenckiego. Po przeprowadzeniu ostatecznego rozrachunku rządu z inż. Lenckim mają być zaliczone rachunki rządu z inż. Rudnickim.

Sprawy temi zdziwiłyśmy się nie zajmowali gdyby nie to, że wskutek nieporozumień u szczytów ucierniały masy pokrzywdzonych ludzi. Krzywdy wynikły z tego, że firma inż. Rudnickiego nie wypłacała należności za roboty. Ostatnia wypłata dokonana została w marcu 1925 r., potem zaś roboty prowadzone były do 1-go czerwca przy dawaniu jedynie drobnych zaliczek. Niewypłacalność firmy tłumaczona była tem, że Delegatura Ministerstwa Rob. Publ. nie dawała pieniędzy. W ten sposób uzbierała się poważna suma około 75 tysięcy złotych należących robotnikom, przeważnie pochodzącym z miejscowej ludności; zaległości wynoszą części do 400 zł. na jedną osobę.

Wyturczyła się sytuacja bardzo przykra i mająca konsekwencje polityczne. Poszkodowani robotnicy nie bardzo się orjentują w systemach rządowych prowadzenia robót; wiedzą tylko, że pracować, wiedzą, że im się należy zapłata, widzą, że strażnice zajęte są przez wojsko, a więc przez organa państwowe, i w konsekwencji wyciągają wnioski, że skrzywdzili ich państwo.

Sprawy od dawna zajęły się władze administracyjne, które starały się wpłynąć na odpowiednie rozwiązanie zawilego problemu, jednakże pomyślnych rezultatów dotąd nie widać. Inspektor pracy 66 obwodu w Lidzie, do którego się zwracano, odpowiedział, że poszkodowani powinni się zwrócić na drogę sądową i w ten sposób uzyskać swe należności od firmy inż. Rudnickiego.

Zaliczenie sprawy rzeczywiście trudne jest bardzo i trzeba by poznać ją dokładnie, żeby wydać kategorię sąd; w każdym razie jedno jest pewne, że rozwiązana być musi bez krzywdy robotników. Konieczność ta wypływa nietylko z pobudek zwykłej sprawiedliwości, ale i z względów politycznych, żeby, jak już zaznaczyliśmy, nie wywoływać wśród ludności rozgoryczenia do państwa. O ile wiemy, że strony rządu nie były dotrzymane różne punkta umowy, co znówu uniemożliwiło firmie spełnienie kontraktu, w rezultacie czego rząd pobrał duże kary; dlatego firma nie ma pieniędzy na wypłatę

musiały ustać przedstawienia zreszczeniowego zespołu w Teatrze Polskim? Nieprawdaż?

— Z ust mi pan redaktor wyjął. — No, to niech pan nie żaluje papieru i atramentu Powiem zaraz wszystko co wiem i co mi się zdaje. I tak mój szan. informator mówić zaczął:

— Przedewszystkiem zdaje mi się, że istnienie w Wilnie, choćby nie pierwszorzędną, jak warszawska, lecz *dobrej operetki polskiej* jest pożądane. Godziwa to rozrywka, na którą może sobie pozwolić stu tysięczna ludność polska Wilna; dla drugiej zaś połowy ludności naszego miasta, bez mała też do stu tysięcy dochodzącej, powinna polska operetka stanowić — atrakcję.

Na operetkę nie należy patrzeć przez ramię. Prawda, nie braknie ni jednej operetce bladeńskich przymieszek i nieznośnego szablonu, ale... o! niech pan uprzejmie sięgnie po ostatni, na oknie obok pana leżący zeszyt arcyważnego miesięcznika „Muzyka”. Ma pan? No to znajdzie pan tam co o operetce „od Straussa do Falla” pisze Szarlitt. Twórca „Zemsty nielopera” *genjuszu muzycznego*, którego utwory sceniczne podziwiali, tak, podziwiali, współcześni mu Wagner, Brahms, Bruckner, Mahler... Nie-

— Gra wojenna. W dniach od 12—15 b. m. rozegrane zostały w Grodnie większe ćwiczenia na mapie.

— Jako założenie przyjęto pierwszą fazę wojny t. zw. osłonej i walki osłonej na pograniczu — mającej na celu umożliwienie przeprowadzenia mobilizacji i koncentracji większych własnych jednostek poza pasem osłony. — Przyjęto, że w akcji wzięła udział cała dywizja piechoty.

— Napad bandycki. W nocy z dn. 18 na 19-ty dokonano napadu bandyckiego we wsi Grandzicze na zagrodę mieszkańców tejże wsi Gutmanów. Bandyci dokonali mordu na osobie 60-letniej Gutmanowej, jej 25-letniego syna Józefa oraz ciężko zranili 19-letnią Anielę Gutmanównę, którą w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala miejskiego w Grodnie. Po dokonaniu mordu przestępcy zbiegli.

— (ch) Szkoła rolnicza w Łuczaju. W pierwszych dniach lutego ma być uroczyste otwarcie w Łuczaju o 17 km. od Postaw niższa szkoła rolniczo-ogrodnicza. Łuczaj posiada wyborne warunki na szkołę rolniczą. Jest to ośrodek ognisk magnackiej fortuny Mostowskich, położony malowniczo nad jeziorem Łuczajskim. Łuczaj po konfiskacie przez rząd rosyjski przechodził z rąk do rąk, czas jakiś należał do słynnego generała Klejgelsa, ostatnio zaś przed wojną do gubernatora Tchorzewskiego. Szkoła rolnicza mieścić się będzie w pałacu, który ocalał podczas zawieruchy wojennej, aczkolwiek został dość znacznie zniszczony. Pałac otoczony jest parkiem i olbrzymim sadem owocowym. Nowomianowany dyrektor szkoły rolniczej p. Imiela energicznie przeprowadza ostateczne przygotowania do rozpoczęcia lekcji. Niestety do tej pory jeszcze niebyło wielu zapisano się kandydatów na uczniów, prawdopodobnie z tej racji, że szerszy ogół nie był poinformowany o otwarciu szkoły w Łuczaju. Kandydaci lub ich rodzice winni się zgłaszać listownie lub osobiście do dyrektora szkoły rolniczej w Łuczaju.

— (ch) Trzydniowe kursy rolnicze. W najbliższym czasie mają być urządzone w Łuczaju oraz w Postawach trzydniowe kursy rolnicze. Będzie to cykl odczytów i pogadanek z dziedziny hodowli, żywienia zwierząt domowych i mleczarstwa.

P. P. S. po rosyjsku. Zakończenie konferencji mniejszości narodowych państw bałtyckich.

Przed trzema tygodniami zamieściłmy wiadomość o ukazaniu się w Łunińcu pierwszego numeru pisma p. t. „Czerwony szandar” (Krasnoje Znamia) organu powiatowego komitetu partii polskiej socjalistycznej w języku rosyjskim. Uwaga opinii publicznej zaprzęgnięta sprawami kryzysu gospodarczego tak dookreślonego, że odczuwać przeszła nad tą wiadomością do porządku dziennego. Jednakże sprawa agitacji socjalistycznej po rosyjsku na Polesiu, tuż przy granicy sowieckiej może przybrać tak groźne dla państwa skutki, że musimy do niej powrócić i poświęcić temu smutnemu zjawisku partyjniactwa więcej miejsca. Właśnie przed kilku dniami jeden z naszych czytelników nadesłał nam broszurę agitacyjną wydaną przez Polski okręgowy komitet P.P.S. Broszura ma tytuł „Borba za ziemią” (Walka o ziemię), i zaczyna się od sakramentalnego zwrotu: „Towarzysze włościanie”, a poświęcona jest jak łatwo domyśleć się można sprawie reformy rolnej.

Czego tam nie! Zacytujemy dla ilustracji parę wyjątków:

— „Przy przymusowej parcelacji obszarnik otrzymuje za ziemię taką cenę jaką sam określił przy obliczaniu podatku majątkowego, z tego 50 proc. t. j. połowę otrzyma papierami procentowym (renta ziemska). Obszarnicy chcieli płacić jaknajmniej podatków (w rzeczywistości nie nie płacili) i dlatego ocenili tania swoje posiadłości, a teraz los ich pokarał i muszą oddać ziemię za tą cenę, jaką sami określili...”

— „...Towarzysze Włościanie jeszcze czas organizować wioskowe (sielskie), gminne i powiatowe komitety, skupiające się pod czerwonymi chłopskimi sztandarami P. P. S i zwracającymi się do was z prośbą o pomoc i wsparcie. Sierżantami idźcie zdobywać lepsze jutro. Sierżantami własnego szczęścia, bądźcie wy sami.

— „...Ziemia i wola (ziemia i wola) oto nasze hasło napisane ogniem z głosem na przepojonym krwią chłopów i robotników czerwonym sztandarze...”

Są w tej broszurze ustępy i pod adresem konkurentów «Wyzwolenia».

— „Wyzwolenie dużo krzyczy, wiele robi wrzasku w Sejmie i po za Sejmem, dowodząc z paną na ustach, że tylko oni, Wyzwolenicy, zrozumieją potrzeby chłopów-robotników i tylko oni jeani są obrońcami jego interesów. Kieży zaś trzeba czynem wykazać swe przekonania «Wyzwolenicy» głośnie razem z obszarnikami, szowinistami, księżmi i wszystkim innymi wrogami pracującego chłopstwa, «Wstyd. Precz ze zdrajcami...”

Dodać należy że, na zakończenie mamy jak zwykle w tego rodzaju wydawnictwach wypisaną hasła w tym guście:

— „Niech żyje Robotniczo-Włościański rząd i t. p...” nieodpowiednie „przecyżaj, nie niszczyć i daj przecyżaj! towarzyszowi, sąsiadowi!”

Po przeczytaniu chociażby tych wyjątków mamy wrażenie, że jesteśmy nie w Polsce, a w Sowdepjii jedynie nadpis na karcie tytułowej: wydawnictwo polskiej partii socjalistycznej pozwala zorientować się, że mamy do czynienia z działalnością stronnictwa w Polsce, wszystko inne duch, treść jest jakby żywcem wzięte z agitacyjnej bibuły wydawanej tak obficie za kordonem i kolportowanej pojąłmnie u nas.

Panowie z Okręgowego Komitetu polskiego PPS. prowadząc agitację w języku rosyjskim tuż obok granicy z Bolszewją zapominają w gorączce partyjnej, że przygotowują grunt dla komunistów z za kordonu. Chłop nasz nieświadomy, ciemny, nieorientujący się w stosunkach politycznych ze zdumieniem patrzy na bezkarną agitację i śladnie wierzy wszelkim plotkom o sile pieniądza komunistycznego, który działa tak, że echa propagandy komunistycznej dochodzące z za pobliskiej granicy w myśl hasła „Ziemia i wola” są iden-

tyczne z legaimie uprawianą agitacją przez filje partyjne PPS.

Wprost nie chce się wierzyć (gdymy nie dowody materialne) aby polska partja polityczna mająca tak piękne karty walki o polskości mogła w lat siedem po odzyskaniu niepodległości, dla ciasnych celów partyjnych prowadzić agitację w języku tych,

którzy katowali jej najlepszych bojowników. W kilkanaście lat zapomnieć o swych cierpieniach i stać się kresów Polski rasyfikatorem — cóż za kolosalna zmiana pojęć.

Któż prowadzi tę robotę i jakie zatacza ona kręgi? Odpowiada na to pytanie szczegółowo nasz czytelnik w swym liście. Oto na czeluści

Donoszą z Rygi: Zakończyła się tu konferencja mniejszości narodowych państw bałtyckich. Powzięto następującą rezolucję:

Konferencja mniejszości narodowych Łotwy, Estonji i Litwy. po wysłuchaniu poszczególnych referatów w sprawie ogólnej sytuacji mniejszości w wymienionych państwach konstatuje najzupełniejszą jednomyślność w poruszonych na konferencji zagadnieniach, zwłaszcza zaś w sprawach:

1) Usunięcia walki narodowościowej w dziedzinie gospodarczej.
2) Domagania się narodowościowej autonomji.
3) Domagania się praw obywatelstwa.

Konferencja uważa za konieczną dalszą ścisłą współpracę poszczególnych mniejszości w państwach bałtyckich, w celu obrony wspólnych interesów

Na konferencji zawiałomiono, że polska, niemiecka i żydowska mniejszość, w nowopowstałych państwach, zjednoczyły się pod wspólnym sztandarem narodowościowym.

Rosyjska frakcja będzie dążyła jedynie do współpracy z rodakami, zamieszkującymi sąsiednie państwa bałtyckie.

Jednocześnie dr. Schiman, prezes konferencji mniejszości, przedstawił frakcji niemieckiej sejmie łotewskim, należał do gazety „Siewodnia” list otwarty, w którym oświadczył co następuje:

„We wczorajszym sprawozdaniu „Siewonia” mylnie opublikowano moją mowę, w której rzekomo miałem oświadczyć, że sytuacja mniejszości na Łotwie, Estonji i Litwie nie przedstawia się tak katastrofalnie. Sprostować muszę, że słowa te nie ośnożyły się do Litwy.

Jednocześnie w sprawozdaniu tem nie wymieniono, że mniejszości narodowe z Litwy, odmówiły udziału w dyskusji na temat zbliżenia gospodarczego państw bałtyckich, ponieważ nie wchodzi w skład komisji poszczególnych sejmów kowieńskiego”.

Według wiadomości otrzymanych z Moskwy, nieznanymi złościami dokonali napadu na bank państwowy w Czarikowie. Pisma sowieckie twierdzą, że napad dokonany był w celach politycznych. Napadający rzekomo usiłowali porwać większą ilość gotówki dla celów propagandy monarchicznej w Rosji. Podczas napadu dwóch rabusiów zostało rannych i jeden zabity. Napad odparto i pieniądze w banku zostały nieruszone.

Według wiadomości otrzymanych z Moskwy, nieznanymi złościami dokonali napadu na bank państwowy w Czarikowie. Pisma sowieckie twierdzą, że napad dokonany był w celach politycznych. Napadający rzekomo usiłowali porwać większą ilość gotówki dla celów propagandy monarchicznej w Rosji. Podczas napadu dwóch rabusiów zostało rannych i jeden zabity. Napad odparto i pieniądze w banku zostały nieruszone.

Wielki surowy wyrok zapadł na skutek odmowy oskarżonych wykonania wyroków śmierci na włościanach pow. Sobruńskiego, którzy powstali przeciwko władzy sowieckiej we wrześniu r. 1924.

Wielki surowy wyrok zapadł na skutek odmowy oskarżonych wykonania wyroków śmierci na włościanach pow. Sobruńskiego, którzy powstali przeciwko władzy sowieckiej we wrześniu r. 1924.

Wielki surowy wyrok zapadł na skutek odmowy oskarżonych wykonania wyroków śmierci na włościanach pow. Sobruńskiego, którzy powstali przeciwko władzy sowieckiej we wrześniu r. 1924.

Wielki surowy wyrok zapadł na skutek odmowy oskarżonych wykonania wyroków śmierci na włościanach pow. Sobruńskiego, którzy powstali przeciwko władzy sowieckiej we wrześniu r. 1924.

Wielki surowy wyrok zapadł na skutek odmowy oskarżonych wykonania wyroków śmierci na włościanach pow. Sobruńskiego, którzy powstali przeciwko władzy sowieckiej we wrześniu r. 1924.

Wielki surowy wyrok zapadł na skutek odmowy oskarżonych wykonania wyroków śmierci na włościanach pow. Sobruńskiego, którzy powstali przeciwko władzy sowieckiej we wrześniu r. 1924.

Wielki surowy wyrok zapadł na skutek odmowy oskarżonych wykonania wyroków śmierci na włościanach pow. Sobruńskiego, którzy powstali przeciwko władzy sowieckiej we wrześniu r. 1924.

Wielki surowy wyrok zapadł na skutek odmowy oskarżonych wykonania wyroków śmierci na włościanach pow. Sobruńskiego, którzy powstali przeciwko władzy sowieckiej we wrześniu r. 1924.

Wielki surowy wyrok zapadł na skutek odmowy oskarżonych wykonania wyroków śmierci na włościanach pow. Sobruńskiego, którzy powstali przeciwko władzy sowieckiej we wrześniu r. 1924.

Wielki surowy wyrok zapadł na skutek odmowy oskarżonych wykonania wyroków śmierci na włościanach pow. Sobruńskiego, którzy powstali przeciwko władzy sowieckiej we wrześniu r. 1924.

Wielki surowy wyrok zapadł na skutek odmowy oskarżonych wykonania wyroków śmierci na włościanach pow. Sobruńskiego, którzy powstali przeciwko władzy sowieckiej we wrześniu r. 1924.

Wielki surowy wyrok zapadł na skutek odmowy oskarżonych wykonania wyroków śmierci na włościanach pow. Sobruńskiego, którzy powstali przeciwko władzy sowieckiej we wrześniu r. 1924.

Wielki surowy wyrok zapadł na skutek odmowy oskarżonych wykonania wyroków śmierci na włościanach pow. Sobruńskiego, którzy powstali przeciwko władzy sowieckiej we wrześniu r. 1924.

Wielki surowy wyrok zapadł na skutek odmowy oskarżonych wykonania wyroków śmierci na włościanach pow. Sobruńskiego, którzy powstali przeciwko władzy sowieckiej we wrześniu r. 1924.

Wielki surowy wyrok zapadł na skutek odmowy oskarżonych wykonania wyroków śmierci na włościanach pow. Sobruńskiego, którzy powstali przeciwko władzy sowieckiej we wrześniu r. 1924.

Wielki surowy wyrok zapadł na skutek odmowy oskarżonych wykonania wyroków śmierci na włościanach pow. Sobruńskiego, którzy powstali przeciwko władzy sowieckiej we wrześniu r. 1924.

Wielki surowy wyrok zapadł na skutek odmowy oskarżonych wykonania wyroków śmierci na włościanach pow. Sobruńskiego, którzy powstali przeciwko władzy sowieckiej we wrześniu r. 1924.

Wielki surowy wyrok zapadł na skutek odmowy oskarżonych wykonania wyroków śmierci na włościanach pow. Sobruńskiego, którzy powstali przeciwko władzy sowieckiej we wrześniu r. 1924.

Wielki surowy wyrok zapadł na skutek odmowy oskarżonych wykonania wyroków śmierci na włościanach pow. Sobruńskiego, którzy powstali przeciwko władzy sowieckiej we wrześniu r. 1924.

Wymordowanie Indjan przez białych awanturników.

Dzielniki nowojorskie podają szczegóły niezwykłego spisku, ukunętego celem wymordowania bogatych Indjan, szczeru Osage, posiadających na swoich terenach obficie źródła ropy. Z poleżonego niegdysz szczeru pozostało obecnie przy życiu jeszcze tylko dwustu ludzi, a z tych niekiedy, jako głowy rodzin, będąc koncesjonariuszami owych źródeł, pobierają do 200.000 dolarów renty rocznej. To bogactwo melcznego szczeru oddawna już kusiło bandę awanturników i postanowili przywłaszczyć sobie dochody Indjan. Białe kobiety dopomagały im w tem, posilając starych Osage'ów, a po ich śmierci, nie zawsze naturalnej dziedziczyli ich majątek. Z drugiej strony biali żenili się z młodemi dziewczętami indyjskimi i systematycznie mordowali mężczyzn, należących do jej rodziny, tak, żeby czerwonoskóra żona została jedyną spadkobierczynią renty z koncesyj natywowej.

Terytorjum Indjan Osage położone jest na odległym płaskowzgórzu stanu Oklahomy. Po wymordowaniu całego szeregu zamożnych Indjan, władze związkowe naręcznie przedsięwzięły energiczne środki i są już na tropie całej bandy morderców. Policja zaareztowała narazie farmera W. K. Hale, przeważanego «królem wżgór Osage» oraz jego siostrzyna Ernesta Barga, męża młodej Indjanki, która weszła w posiadanie renty rocznej w sumie 100.000 dolarów, gdy wszyscy mężczyźni jej rodziny zostali wymordowani. Hale i Barga byli właściwymi inicjatorami szatańskiego planu, zamierzającego do wypięcia bogatych Indjan Osage.

Rząd St. Zjednoczonych ogłosił, że w ciągu ostatniego roku budżetowego wypłacił tym Indjanom podatki („royalties”) za ropy i gaz 29.423.000 dol.

Z całej Polski.

— Wybuch na forcie Legionów w Warszawie. W poniedziałek o godz. 11 z rana, w budynku firmy „Granat”, znajdującej się przy warszawskich amunicyjnych na forcie Legionów, nastąpił wybuch zapalników do granatów. Stało się to w chwili nakładania kapsli na zapalniki przez robotnicę Helenę Matysiak.

Prócz Matysiaków ranne są robotnice: Marja Brodzkowska, Eugenja Grabowska, Piotrowska Helena i Natalia Kapuścińska.

Najciężej ranna jest Helena Matysiak, która odniosła 3 bardzo ciężkie rany.

Przybyłe Pogotowie Ratunkowe opatrzyło na miejscu ranne robotnice. Na miejsce wypadku przybyła z ramienia departamentu III (artylerji i uzbrojenia) M. S. Wojsk. komisja złożona z oficerów i pyrotechników. Według opinii komisji powodem była nieuwaga jednej z robotnic.

Kier. Internatu „Przyszłość” przypomina rodzicom i opiekunom niżej wymienionych uczni: Kowalskiego Józefa, Kowalskiego Stanisława, Obuyckiego Karola Urbanowicza Wałowa Urbanowicza Władysława, Giebięta Stanisława, Augustynowicza Franciszka, Juszczyńskiego Marjana, Szafnaja Zygmunta, Wachowskiego Olega, by wpłacili zaległości za utrzymanie w Internacie tychże uczni albo by się zgłosili najdalej z końcem tego miesiąca celem uregulowania tej sprawy. W przeciwnym razie sprawa ta zostanie skierowana na drogę sądową. Zarządca 5, m. 12 (Internat).

potęskiego polskiej partji socjalistycznej w powiecie Baranowieckim stoi P. Machaj b. urzędnik PKU. Owoc agitacji już są widoczne mimo, że jeszcze elementy bolszewickie nie występują jawnie na widownię. Rozprężenie idzie w tym kierunku, że spokojna z usposobienia ludność zaczyna jakrawo manifestować niezadowolienie z obecnego stanu rzeczy i nieuznawać urzędu gminnego, sejmiku, twierdząc, iż powinny być utworzone selskie komitety takie jakie są nieopodal za granicą.

Kto z tego czerpie korzyści niestrudno się domyślić. Działacze zaś z Okręgowego Komitetu Poleskiego utni w poparcie „towarzyszy” ministrów kontynuują ze zdwojoną intensywnością nadal swą pracę rusyfikacyjno-bolszewizującą masy włościańskie w mniemaniu, że budują Polskę trwałą podstawi niezależnego bytu.

K. S

K. S

K. S

K. S

K. S

K. S

K. S

K. S

K. S

K. S

K. S

K. S

K. S

K. S

K. S

Dlaczego tak się stało?

— Wywiad z red. Cz. Jankowskim. —

Delegowany przez redakcję „Słowa” do p. redaktora Cz. Jankowskiego „na wywiad” — zadanie miałem nie trudne.

Sam zwołany i zawodowy dziennikarz, nie dał mi red. Jankowskiś się rzucić okiem na rozciągający się z jego okien chyba najpiękniejszy w Wilnie widok po przez plac Katedralny i samą katedrę na pasmo jakże malowniczych gór, z baszją zamkową i trójkrzyżem Wivulskiego i dalej z fantastycznym obrywem Bekieszówki!

— Sładaj pan — rzekł — tu przy moim biurku. I pisz. Oto papier i pióro. Wiem o co chodzi. Postaram się mówić tak wolno, abyś pan mógł nadsłuchać...

— Pan redaktor — przerwałem — był tak uprzejmy udzielić kilka miesięcy temu mojemu koleżce wywiadu dla „Słowa”, mniej więcej w początkach października roku ubiegłego. Zacytowany był ów wywiad „Jak się to stało?”

— Ze otrzymałem koncesję na operę i operetkę w „Lutni”? A jakże, pamiętam. Teraz zaś chodzi o wiadomość „z najlepszego źródła” dlaczego

musiały ustać przedstawienia zreszczeniowego zespołu w Teatrze Polskim? Nieprawdaż?

— Z ust mi pan redaktor wyjął.

— No, to niech pan nie żaluje papieru i atramentu Powiem zaraz wszystko co wiem i co mi się zdaje. I tak mój szan. informator mówić zaczął:

— Przedewszystkiem zdaje mi się, że istnienie w Wilnie, choćby nie pierwszorzędną, jak warszawska, lecz *dobrej operetki polskiej* jest pożądane. Godziwa to rozrywka, na którą może sobie pozwolić stu tysięczna ludność polska Wilna; dla drugiej zaś połowy ludności naszego miasta, bez mała też do stu tysięcy dochodzącej, powinna polska operetka stanowić — atrakcję.

Na operetkę nie należy patrzeć przez ramię. Prawda, nie braknie ni jednej operetce bladeńskich przymieszek i nieznośnego szablonu, ale... o! niech pan uprzejmie sięgnie po ostatni, na oknie obok pana leżący zeszyt arcyważnego miesięcznika „Muzyka”. Ma pan? No to znajdzie pan tam co o operetce „od Straussa do Falla” pisze Szarlitt. Twórca „Zemsty nielopera” *genjuszu muzycznego*, którego utwory sceniczne podziwiali, tak, podziwiali, współcześni mu Wagner, Brahms, Bruckner, Mahler... Nie-

1) przyjąć warunki zaproponowane przez właścicieli aptek t. j. zniżki na recepty ulgowe lub dawane dla ubogiej ludności w wysokości: 20 proc. od lekarstw—recept i 5 proc. od sprzedaży drzepynej.

2) ustalić trzy grupy chorych: I. tych którzy kupują leki bez ulgi, II. tych którzy korzystają z 20 proc. rabatu, przyczem 66 proc. płaci pacjenci, 33 proc. wydział powiatowy i III. tych, którym lekarstwa opłaca wydział powiatowy.

Wydział zdrowia ma na myśli wprowadzenie wskazanych powyżej warunków na całym terenie województwa Wileńskiego.

MIEJSKA

—(x)Posiedzenie komisji finansowej w Magistracie W ynuu oziestym odbędzie się w Magistracie posiedzeniu komisji finansowej. Na posiedzeniu tem rozpatrzony będzie preliminarz budżetowy m. Wilna na rok 1926.

POCZTOWA.

— Spis agencji pocztowych i telegraficznych. Generalna dyrekcja poczty i telegrafów wyd. nowy spis urzędów i agencji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, czynnych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, oraz stacji kol. upoważnionych do wymiany telegramów.

Spis zawiera, oprócz alfabetycznego zestawienia nazw urzędów i agencji oraz stacji kol. także określenia zakresu działania poszczególnych urzędów i agencji w dziedzinie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, połączenie pocztowe, połączenie geograficzne urzędów i ich przynależność administracyjną.

W dodatku do spisu umieszczone: wykaz okręgów administracyjno-pocztowych i podział administracyjny Rzeczypospolitej Polskiej na województwa i powiaty, z wyszczególnieniem ich powierzchni i ludności.

Nowy spis ukaże się w druku 1 lutego 1926 r.

Władze, urzędy i osoby interesowane proszone są o jaknajwcześniejsze podanie Generalnej Dyrekcji P. i T. zapotrzebowania niezbędnej ilości egzemplarzy tego podręcznika.

Cena za 1 egzemplarz spisu będzie podana we właściwym czasie w każdym razie nie przekroczy kwoty 3 złotych.

SĄDOWA.

— (sch.) O zabójstwo policjanta. Jak informują nas z sądu, sąd dorozny nad Jankiem, oskarżonym o usiłowanie zabójstwa policjanta Skopradzkiego w zaskutku Litzkim został wyznaczony na 26 stycznia.

— (b) „Fabrykantka Aniołków” przed sądem. Sąd Okręgowy pod przewodnictwem p. Okulicza rozpoznawał sprawę t. z. „Fabrykantki Aniołków” niejakiej Józefy Woronowiczowej zawodowo trudniące się niedozwolonymi praktykami z dziedziny ginekologii.

Sprawa, przesyłana w której urząd prokuratorski zakwalifikował z art. 466 cz. I K. K. przedstawia się następująco:

Pani, powiedzimy N, mężatka, posiadająca z tego małżeństwa dziecko ze zła ze swoim mężem, a następnie po ostatecznym rozjeździe się poczuła się znów w stanie błogostanym.

Biedna kobieta postawiona przez separację w okropne położenie matki, wiedziała, że z owojem dziećmi nie da sobie rady w życiu,

zwróciła się więc do d-r. T. Borysewicza i ze łzami w oczach prosiła o spędzenie płodu.

D-r Borysewicz stanowczo odmówił i niechętna uola się do oskarżonej. Operacja udała się, ale chora, słaba i wająca kobieta nie wytrzymała i zmarła.

Sprawą zgonu zajęły się władze sądowe i w końcu badania osadzone Woronowiczową na ławie oskarżonych.

Woronowiczowa siedziała już do sprawy sześć miesięcy, sąd jednakże nie zaliczył tego aresztu prewencyjnego i skazał ją jeszcze na rok i sześć miesięcy więzienia.

ROŻNE.

— (b) Drugi zjazd lekarzy rządowych i samorządowych. 16 i 17 b. m. odbył się w Wilnie, przy udziale generalnego Inspektora Służby zdrowia, zjazd lekarzy rządowych i samorządowych.

W pierwszym dniu po zagajeniu zjazdu przez p. zastępcę Delegata Rządu podnoszącego potrzebę zjazdu, p. Generalny Inspektor S. Zdrowia powitał zjazd imieniem Dyr. Służby zdrowia podkreślając trudną pracę lekarzy na kresach wśród niskiego poziomu kulturalnego ludności.

Powystąpił referat o wywołaniu zjazdu przez doktorów: Szczerbińskiego (inspektora lekarski). Soroko, Sumoła i Zakrzewskiego, p. Inspektor generalny zaznajomił zjazd o planach na przyszłość Gen. Dyr. S. Zdrowia w zakresie:

1) organizowania systematycznych inspekcji lekarzy powiatowych przez władze II instancji w celu należytego uplanowania pracy lekarzy pow. 2) ustalenia stosunku lekarzy pow. do starostów oraz 3) zjednoczenia w jednej osobie stanowiska lekarzy pow. i samorządowych — co jest nader pożądanem.

W drugim dniu zjazdu przemawiali pp. lekarze: Stefanowski, Zakrzewski, Aiksin, Reyro i Soroko. Pan Inspektor w końcu przemówieniu obiecał poruszyć podjęte przez zjazd zagadnienia w Gener. Dyr. S. Zdrowia, oraz stwierdził wysoki poziom poruszanych na zjeździe tematów i prowadzonych dyskusji, zaznaczając zaś owość pracy podjętą w imieniu rządu lekarzom za ich ideową, pełną poświęcenia służbę.

D-r Kozłowski pamiykając zjazd składał pozycjonowanie p. inspektorowi za przybycie oraz podniósł pozytywne wyniki zjazdu, nawołując kolegów do dalszej wytrwałej pracy pod hasłem „dobro Polski”.

— Sprostowanie. Do feljetonu wczorajszego o „Wesela Wypielńskiego” wkradło się kilka omyłek. Ważniej ze prostujemy: w spha cie użycie z miast Ostium ma być — Oriwin, w spha cie siódmego zamiat rzeczy drugorzędne ma być — uwagi ogólne.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Poranek chóru „Echo”. W niedzielę 24 stycznia wystąpi zespół chóru męskiego „Echo” pod batuwą znanego w Wilnie kierownika p. Kainowicza. Chór męski w liczbie około 50 osób wykona szereg pieśni znanych kompozytorów Nowowiejskiego, Maszyńskiego, Szuberta, Danyszki, Gała i innych. Biety po cenach najniższych, można nabywać do soboty 24 b. m. w firmie „Dom Handlowy Bławat Wileński”, przy ul. Wileńskiej nr. 31, a w sobotę i niedzielę w kasie Teatru Polskiego.

— Reduta w Teatrze na Pohulance gra dzisiaj po raz piąty dramat T. Kłutera „W młym domu”. Jutro po raz szósty „Uciełka mi prz-pórczka Zeromskiego”. W piątek „Wywołanie” Wyspiańskiego po raz pierwszy. W sobotę po raz czwarty „Prze-

chodzień” B. Katerwy, w niedzielę o godz. 4-ej po poł. „Dom owarty” M. Bałuckiego, wieczorem zaś powiżone będzie „Wesela”.

Bilety na przednie przedstawienia sprzedaje biu o „Orbis” Mickiewicza 11 od 9—4.30 w dni powszednie i od 10—12.30 w niedzielę, oraz Kasa Teatru od 11—2-ej i od 5—8-ej w dniu przedstawienia.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— (Sch.) Bezczelna kradzież w biały dzień. Niezwykle zuchwalei kradzieży w biały dzień dokonali wczoraj między 11 i 12 g. w południe nieujawnieni dotychczas sprawcy przy ul. Zakretowej nr. 7. Rabunku dokonano w mieszkaniu p. Józefa Dziedziula. Złodzieje skradli nieopisane rzeczy wartości 1.500 zł.

Rabusi nie ograniczyli się na tem. Korzystając z chwilewej nieobecności służącej, uostali się przez kuchnię z pomocą wyrzuchów do mieszkania pp. Wiścickich, mieszkających w tym samym domu i zaparkrzyli się w ubrania, wartości 3000 zł.

Niezauważeni ani przez dozorcę ani przez żonę z domowników, najpokońniej z łupem umknęli.

— Zemsta W lotw Iwanowo gm. Parafianowskiej został zabity przez Bronisława Mienowicza Jan Leśmiewski. Zabójstwo zostało popełnione na ile zemsty osobistej.

— Mienowicz aresztowano. — Tragiczny wypadek. Około m. janku Gwędzi owo gm. Parafianowskiej w lesie został załoty przez spadające drzewo Husz Chlepy.

— Nieostrożny straż. Dnia 18 b. m. o godz. 14 m. 45 w piawoni krawieckiej Spółdzielni Kolejowej przy ul. Kolejowej nr. 21 a, wystąpił z karabinu syal, „Mauser” zostaj poszrełony przez nieostrożność pracownika tej ze piawoni 20 letni Kazimierz Jungo (konduktorska 20). Wystąpił spowodował 18 letni Jan Wisłowski (Marlinowa 21).

— Wezwany lekarz pogotowia stwierdził natychmiastowy zgon.

— Wileńskiego aresztowano. — Pożary. Dnia 18 b. m. w mieszkaniu Józefa Wankiewiczowej (Słowackiego 21) wskutek przewrócenia się palącej lampy powstał pożar. straż ogniowa ogień stłumiła. Straty wynoszą 200 zł.

— W nocy na 19 b. m. zapaliła się sędza w komnie domu nr. 21 przy ul. M. Stefanickiej. Ogien w przeciągu pół godziny straż ogniowa stłumiła.

— Kradzieże. A. Szen hertowej (R. Smigłego 5) skradziono futro wartości 800 złotych.

Wobec pojawienia się w prasie miejscowej notatek o rzekomem uprawnieniu przez Zarząd Okręgowy Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów bądź to prawniczej, bądź lewicowej polityki, upraszamy o umieszczenie nas epującego oświadczenia; Zarząd Okręgowy, jako taki, stoi na gruncie ściśle apolitycznym i załatwia sprawy wyłącznie zawodowe swych członków.

Z poważaniem
Zarząd.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec pojawienia się w prasie miejscowej notatek o rzekomem uprawnieniu przez Zarząd Okręgowy Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów bądź to prawniczej, bądź lewicowej polityki, upraszamy o umieszczenie nas epującego oświadczenia; Zarząd Okręgowy, jako taki, stoi na gruncie ściśle apolitycznym i załatwia sprawy wyłącznie zawodowe swych członków.

Z poważaniem
Zarząd.

Kursy języków po skł, francuski, niemiecki, angielski i inne.

Buchalterja od 6—9 wiecz.

Każdy kurs 5 zł. miesięcznie w Uniwersytecie Powszechnym A. Mickiewicza.

Zapisy codziennie od 6—8 wiecz. w Sekretarjacie. W. Pohulanka 14, lokal Szkoły Powszechnej 34.

Wesela OPAŁOWY I KOWALSKI z oświadczeniem Ceny najniższe Jankielowska 3-6 telefon 811.

Kino-Teatr „Helios” P R E M J E R A! Arcydzieło światowej sławy Spiesacie podmiwiał! Epokowy salonowo W rol. rł. genjalny mistrz nastrojów sens. dramt w 10 i penjusz ekranu Markiz SE-SUE aktach. HAYA KAWA bohater filmu „Brow pod Czyszyma”. Rzecz dzieje się współcześnie w Paryżu. Scenay 4, 6, 8 i 10 w. Dniaś premieral w dramacie sensacyjno-romantycznym

„Polonia” Najwspanialsza k eacja niezrównanej **Mary Pickford DOROTA VERNON** 2 serie — 12 aktów razem (całość)

Miejski Kinematograf **Upadek Troi** Dnia bęzie wyśwetlany ostatnia il serja Hieny KULTURALNO-OŚWIATOWY dramat mitologiczny w 6 aktach z dziejów starej Grecji SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5) KINO CZYNNE: od g. 3 ej do 11 m. 30 w. CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

Tenis Igrzyska Olimpijskie.

Komunikacja - autobusowa WILNO - NIEMENCZYN.

Począwszy od wtorku b. tygodnia zostaje uruchomiona komunikacja autobusowa między Wilnem i Niemenczynem trzy razy w tygodniu a mianowicie: we wtorki, czwartki i piątki.

Rozkład jazdy następujący: I kurs — wyjazd z Wilna godzina 6 ta rano, wyjazd z Niemenczyna do Wilna godzina 7 ma rano. II kurs — wyjazd z Wilna godzina 6 ta wieczór, wyjazd z Niemenczyna do Wilna godzina 7 ma wieczór.

Miejsce odjazdu z Wilna ul. Aryskańska Nr. 2 przy placu Katedralnym.

Skórę delikatną, miękką i aksamitną zdobywa i azyanka za pomocą zabiegów, zabierających jej zaledwie chwilkę czasu, dziennie, zastosowując na wilgotną jaszce skórę żelat po umyciu się Kremem SIMONA „CREM SIMON”. Unika się w ten sposób pękania, luszczania się, czerwoności skóry i wogóle wszelkich chorobliwych dolegliwości naskórka.

DO NABYCIA WSZĘDIE
Krem, puder i mydło Simon
Crème, poudre & savon Simons
Parfumerie Simon, 59 Fg. St-Martin, Paris.

Spółdzielnia Rolna
Kresowego Związku Ziemi
Zawalna I; telef. 1 — 47 telef. boczny kolejowej 4 — 62.

Bacność
produkcenci rolni!!

Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża.

NAJWYŻSZA CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jemiełite, dobrze oczyszczone stanowiące przez to towar eksportowy.

Posiadając składy zbożowe, doczyścizające ziarno, a zarazem będąc w stałym kontakcie z firmami zagranicznymi w Rydze, rozpoczęliśmy wyłananie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiednim doczyśczeniu wysyłamy zagranicę.

Zwyciamy uwagę na: 1) Ugi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na lamane listy przewozowe; 2) Ciężna znacznej części Województw Wsiednich ze względów geograficznych ku portowi w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łotwie.

Wszystkie powyższe ynnki uwydatniają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbędajmy się wszystkie linje kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najjańszą Ziemię Wschodnią z Bałtykiem.

O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

Zapisujcie się do L. O. P. P.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna ogłasza ni-niejszem konkurs na projekt planu kosku do ulicznej sprzedaży gazel w Wilnie. O warunkach konkursu można dowiedzieć się w Wydz. Dom. Miejskim Magistratu m. Wilna, Domicjańska 2, pok. 45, w godz. biurowych. Termin składania prac konkursowych określa się do dnia do dn. 15 Lutego ro.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ul. S. Michalskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dn. 20 stycznia 1926 r. o godzinie 10 ej rano w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr 21, odbędzie się powtórna sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Domu Handlowego Konkursu Wileńskiego składającego się z ubrań dziecinnych, oszacowanego na sumę złotych 29313. Na zapokojenie pretensji Wileńskiego Spółdzielczego Banku Kupieckiego i innych.

Komornik Sądowy (—) A. Sitarz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ul. S. Michalskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 21 stycznia 1926 roku o g. 10 ej rano w Wilnie przy ul. 3-go Maja Nr 13—3, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Leona i Luby Wajnerow, składającego się z umeblowania mieszkania, oszacowanego na sumę 1195 zł. na zapokojenie pretensji Morducha Budniowa w sumie 350 dolarów amerykańskich i 103 zł. 05 gr. z procentami.

Komornik Sądowy (—) A. Sitarz

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ul. S. Michalskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 21 stycznia 1926 roku o g. 10 ej rano w Wilnie przy ul. 3-go Maja Nr 13—3, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Leona i Luby Wajnerow, składającego się z umeblowania mieszkania, oszacowanego na sumę 1195 zł. na zapokojenie pretensji Morducha Budniowa w sumie 350 dolarów amerykańskich i 103 zł. 05 gr. z procentami.

Komornik Sądowy (—) A. Sitarz

Inż. STANISŁAW DOBROWOLSKI.
Na drugiej półkuli.
Narodowy park Yosemite w Kaliforniji.

Z nierozłącznym towarzyszem podróży senorem de Rivera postanowiliśmy zwiedzić największy (w Ameryce zawsze: „Greatest in the World”) i podobno najpiękniejszy park narodowy w Yosemite (czyt. Josemaj). Zapotrzeźni w okrzene bilety, przejechalśmy zatokę San Francisco na statku „Sacramento” i z Ferry Point wyruszyliśmy koleją Santa Fé do El Portal—ostatniej stacji kolejowej przed Yosemite Valley.

Z tunelu w tunel, po wysokich mostach przez głębokie urwiska wyjeżdżamy w szeroką dolinę—z obydwóch stron żółta, spalona słońcem trawa, która się często zapala od iskier parowozowych; parę razy przejeżdżaliśmy przez pożar wśród kłębow dymu. W Kaliforniji latem panuje susza i od czerwca do września niema deszczu. Stopniowo krajobraz się ożywia, zaczynają się pola uprawne i trawy; gleba tu piaszczysta, ziemi swobodnej jeszcze dużo. Kolonizacja zaczyna się od tego, że najpierw wykopują studnie artezyjską z wiatraczkiem do pompowania wody, która zostaje rozprowadzona po całej sieci kanałów irygacyjnych. Pola ogrodzone drutem kolczastym, przy każdej fermie jest piękny sad owocowy; zabuowania gospodarce są bardzo przezrocyste, bo niema tu chłobów; na pastwiskach chodzą czarno-białe holendry, konie rosłe, przeważnie ciężkie, siada pięknych owiec.

Żółta w całej pełni: niskie, rzad-

kie zboże koszą kosiarzami, zgrabiają grabiami konnemi i młocą niewielkimi młocarniami, poruszanemi traktarami ludzi na polach bardzo niewiele, ręcznej roboty—jaknajmniej.

Pociąg mknie szybko, widoki zmieniają się co chwila.—Koleje amerykańskie mają tylko jedną klasę; przejście w wagonie jest posrodku, z obydwóch stron są dwumiejscowe kanapki z przrzucającymi oparciami —przedziałów żadnych; każdy wagon jest zaopatrzony w lodową wodę do picia, posiada wentylatory i światła elektryczne. Oprócz wagonów zwanych „Tourist Car” są jeszcze wagony sypialne.

Od stacji Merced*) jedziemy koleją Yosemite Valley, pagórki przechodzą w góry i od ich czerwono-bręgo ita dzwienie odbijają rzadko porożucane dęby, buki i jawory. Na jedne ze stacji spotykamy kilku cowboyów: szeroki kapelus, sombrero, żółta lub czerwona chusta na szyji, szeroki pas z nabojami, rewolwer na rzemieniu za pasem, buty za kolana, opalone twarze, wyzywające spojrzenia.

Kolej biegnie brzegiem rzeki Merced, która płynie po kamieniach, tworząc mniośno zawrotny i wodospady, z których większe poruszają sławę elektryczne. Im bliżej do El Portal*) tem góry są coraz wyższe; jest już sosna kalifornijska, świerk, jodła i modrzew; widac dużo płacwa różnobarwnego, opodal toru biegają stada szpaków z czerwonymi plamami na grzbiecie; szare z puszystymi ogonami wiewiórki uciekają od po-

ciągu i szybko wdrapują się na drzewa.

W El Portal kolej się kończy; na stacji oczekuje nas kilka trzydziestooosobowych samochodów, i którym pojedziemy do odcległego o 20 km. Yosemite Lodge. Doskonale utrzymana szosa prowadzi wśród wysokich, poszarpanych i często nagich gór; droga przechodzi pod skłłą „Arched Rocks”, tworząc sklepienie, mija „Elephant Rock” i wodospad „Cascade Falls”; przez „Gates of Yosemite”) wjeżdżamy w dolinę; z lewej strony wznosi się „El Capitan”)*) prostopada granitowa ściana wysokości 1200 mtr., z prawej znacznie niższe „Tintre Grace”)*) z których szeroka struga spływa wodospad „Bridal Veil”)*) jeszcze kilka minut i zatrzymujemy się pized „Yosemite Lodge”.

„Yosemite Lodge” to jakby slićca samodzielnego państwa, które posiada spory kawał prześlicznych gór Sierra Nevada (2 i pół tys. kim) ze starymi lasami, pięknymi wodospadami i skałami, do których tłumnie zjeżdżają turyści—obiet światy; państwo pobudowało hotele i ogony oboz z kiluset namiotów, przebiło ścieżki wśród skał dla pieszych i konnych wycieczek, utrzymuje kilkadziesiąt kilometrów drog automobilowych, posiada setki samochodów i koni wierzchowych, ogromne warsztaty samochodowe, centrale elektryczne i telefoniczne, zasobny dział zaopatrywania, ho park odwiedza rocznie około miliona gości! Wszystko to jest

umiejętnie zorganizowane i cały ten skomplikowany mechanizm działa doskonale; słowem jest to dobrze zrozumiany „business”: dać gościom możność widzieć wiele pięknych i ciekawych rzeczy, dać im wszelkie wygody, uprzyściplnić rozmaite sporty... a przyem dobrze zarobić!

Ogęs te góry i lasy należały do indyjskiego plemienia Cziroki i nazwa „Yosemite” oznacza w ich języku wielkiego szarego niedźwiedzia, którego zabij, jak głosi podanie, legendarny wojownik. Ostatnim wodzem tego męznego plemienia, którego zwyrodniałe niedobitki widziałem w Yosemite Valley, był Tenaya; bronił on długo dostępu do doliny „bladym twarzem” i razem z trzema synami poległ koło skały „Three Brothers”) „Blade twarze” zaczęły „cywilizować” Sierra Nevada; zrebiono lasy, niszczone zwierzyne i gdyby rząd Stanów nie opatrzył się w porę, znikłyby bezpowrotnie jedne na świecie okazy tysiącletnich, niebotycznych drzew „Sequoia Ggantea”)*) wydzielono więc część gór i oddano pod zarząd państwowych parków, których Stany Zjednoczone posiadają kilkanaście. Park Yosemite jest dzierżawiony przez prywatne przedsiębiorstwo.

W „Departamencie” mieszkaniowym z 3 dol. otrzymaliśmy w owich z Hiszpanem namiot Nr. 440. Obrzyliśmy oboz, zbudowany w lesie opodal rzeki Merced, składa się z przieszło 600 dwu i czterosobowych namiotów. Każdy namiot ma podłogę, okna z miki, zaciągane płótnem, elektryczność, łózka z siatką i doskonałe; słowem jest to dobrze rozumiany „business”: dać gościom możność widzieć wiele pięknych i ciekawych rzeczy, dać im wszelkie wygody, uprzyściplnić rozmaite sporty... a przyem dobrze zarobić!

Ogęs te góry i lasy należały do indyjskiego plemienia Cziroki i nazwa „Yosemite” oznacza w ich języku wielkiego szarego niedźwiedzia, którego zabij, jak głosi podanie, legendarny wojownik. Ostatnim wodzem tego męznego plemienia, którego zwyrodniałe niedobitki widziałem w Yosemite Valley, był Tenaya; bronił on długo dostępu do doliny „bladym twarzem” i razem z trzema synami poległ koło skały „Three Brothers”) „Blade twarze” zaczęły „cywilizować” Sierra Nevada; zrebiono lasy, niszczone zwierzyne i gdyby rząd Stanów nie opatrzył się w porę, znikłyby bezpowrotnie jedne na świecie okazy tysiącletnich, niebotycznych drzew „Sequoia Ggantea”)*) wydzielono więc część gór i oddano pod zarząd państwowych parków, których Stany Zjednoczone posiadają kilkanaście. Park Yosemite jest dzierżawiony przez prywatne przedsiębiorstwo.

W „Departamencie” mieszkaniowym z 3 dol. otrzymaliśmy w owich z Hiszpanem namiot Nr. 440. Obrzyliśmy oboz, zbudowany w lesie opodal rzeki Merced, składa się z przieszło 600 dwu i czterosobowych namiotów. Każdy namiot ma podłogę, okna z miki, zaciągane płótnem, elektryczność, łózka z siatką i doskonałe; słowem jest to dobrze rozumiany „business”: dać gościom możność widzieć wiele pięknych i ciekawych rzeczy, dać im wszelkie wygody, uprzyściplnić rozmaite sporty... a przyem dobrze zarobić!

Ogęs te góry i lasy należały do indyjskiego plemienia Cziroki i nazwa „Yosemite” oznacza w ich języku wielkiego szarego niedźwiedzia, którego zabij, jak głosi podanie, legendarny wojownik. Ostatnim wodzem tego męznego plemienia, którego zwyrodniałe niedobitki widziałem w Yosemite Valley, był Tenaya; bronił on długo dostępu do doliny „bladym twarzem” i razem z trzema synami poległ koło skały „Three Brothers”) „Blade twarze” zaczęły „cywilizować” Sierra Nevada; zrebiono lasy, niszczone zwierzyne i gdyby rząd Stanów nie opatrzył się w porę, znikłyby bezpowrotnie jedne na świecie okazy tysiącletnich, niebotycznych drzew „Sequoia Ggantea”)*) wydzielono więc część gór i oddano pod zarząd państwowych parków, których Stany Zjednoczone posiadają kilkanaście. Park Yosemite jest dzierżawiony przez prywatne przedsiębiorstwo.